

“Melodia światła”

W małym miasteczku, gdzie magia tkwiła w dźwiękach, mieszkała niewidoma blond włosy pianistka o imieniu Lily. Pomimo ograniczeń wzrokowych Lily potrafiła odczuć piękno świata poprzez dźwięki fortepianu. Jej muzyka była tak wspaniała i magiczna, że podczas grania przenosiła się do innego wymiaru, gdzie wszystko było kolorowe i pełne światła. Lily codziennie siadała przy swoim ukochanym instrumencie i zaczynała grać. Jej palce tańczyły po klawiszach w zgodzie z sercem, a każdy dźwięk wydobywający się z fortepianu rozświetlał jej duszę. Gdy tylko zamykała oczy i oddawała się muzyce, przenosiła się do innego magicznego świata, w którym mogła zobaczyć wszystko, co kryło się przed nią w rzeczywistości. W tym magicznym świecie Lily widziała barwne kwiaty poruszające się w rytm jej melodii, piękne ptaki, których pióra lśniły jak tęcza, a na jej skórze odczuwalne były delikatne promienie słoneczne. To niesamowite miejsce pozwalało jej poczuć się kimś więcej niż tylko niewidomą pianistką. Tutaj mogła czuć się prawdziwą królową i panią muzyki oraz światła.

Jednego dnia, gdy Lily znowu grała najpiękniejszą melodię, otworzyła oczy i zobaczyła, że cały ten cudowny świat powoli zaczyna się rozplýwać, a światło stawało się coraz ciemniejsze, co znaczyło, że pora wrócić do rzeczywistości. Gdy dziewczynka znowu znalazła się w swoim małym pokoju, wiedziała, że choć nie może widzieć świata w tradycyjny sposób, to dzięki swojej muzyce i ogromnej wyobraźni, może otworzyć wrota do magicznego świata, w którym wszystko jest możliwe. Po tym, gdy Lily wróciła do rzeczywistości, zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Podczas gry, dźwięki zaczęły nabierać całkiem nowego życia i tworzyć wokół niej przeróżne wizje, a świat nagle zaczynał wirować. Lily wiedziała, że musi zbadać tę nową moc.

Pewnego wieczoru, gdy Lily grała w małym miejscowym teatrze, jej dłonie zaczęły tworzyć zupełnie nową i niesamowitą kompozycję, a wokół niej zaczęły pojawiać się miliony cudownych światełek tańczących w rytm jej melodii. Widownia była zupełnie oczarowana tym magicznym widowiskiem, które wzbudziło u nich coś niesamowitego. Wyczuwalne było, jak każda nuta powoli unosi się w powietrzu, wypełniając całą możliwą przestrzeń. Lily wiedziała, że to dopiero początek jej magicznej przygody.

Nagle Dziewczynka poczuła, jak jej fortepian zaczyna unosić się razem z nią w powietrzu i mimo chwilowego strachu była zdeterminowana do dalszej gry. Okazało się, że fortepian był kluczem do otwarcia wrót całkiem nowego świata, w którym dźwięki miały moc tworzenia rzeczywistości. Wystarczyło zagrać odpowiednią melodię, by zobaczyć przed sobą stworzone przez siebie obrazy. Czuła, że to miejsce jest inne niż wszystkie, dlatego stwierdziła, że chce je lepiej poznać. Niedługo później, gdy Lily zaczęła zwiedzać tę

zaczarowaną krainę, napotkała na swojej drodze elfa z wyraźnym zmartwieniem na twarzy. Dobre serce dziewczynki nie pozwoliło jej przejść obok niego obojętnie.

-Witaj elfie, czy coś się stało? - zapytała z troską.

-Naprawdę pytasz, czy coś się stało? Przecież za niedługo całą naszą krainę ogarnie całkowita ciemność, a wszystkie istoty tu żyjące pogrążą się w żalu i smutku. – elf odpowiedział ze łzami w oczach.

-Co? Dlaczego miałyby się wydarzyć coś tak okropnego? - Powiedziała Lily z przerażeniem w głosie.

-To ty nie wiesz? Stary czarnoksiężnik opanował dużą część naszej krainy i wystarczy mu jeszcze odrobina magii, aby zupełnie zniszczyć ten świat.

-To okropne, ale przecież na pewno da się coś z tym zrobić.

-Jest tylko jeden sposób.

-Jaki? - zapytała z nadzieją w głosie.

-Według przepowiedni najstarszego elfa, wkrótce ma pojawić się blond włosy pianistka o imieniu Lily, która pokona swą zaczarowaną melodią magię czarnoksiężnika. Ale to tylko przepowiednie, one nie zawsze się sprawdzają. - odpowiedział elf z rezygnacją w głosie.

Chwilę zajęło Lily, zanim dotarło do niej to, co właśnie usłyszała.

-Chwila! Przecież to ja jestem Lily, mam blond włosy i gram na fortepianie. Robisz sobie ze mnie żarty? - odpowiedziała dziewczynka z niedowierzaniem.

-Jak to ty jesteś Lily? To niemożliwe, nie wierzę ci.

-Tak, jestem Lily, ale to niemożliwe, żeby w przepowiedni chodziło właśnie o mnie. To jakaś pomyłka.

-Skoro naprawdę masz na imię Lily, to chodź ze mną do wioski, musimy sprawdzić, czy na pewno nie kłamiesz.

Elf prowadził dziewczynkę przez różne cudowne doliny oraz lasy, aż w końcu dotarli do wioski.

-Przepraszam elfie, ale zapomniałam wcześniej zapytać. Jak ci na imię? - Zapytała Lily

- Mam na imię Albaster, ale wszyscy wołają na mnie Bast.

Albaster zaprowadził Lily do najstarszego elfa, aby sprawdzić, czy mówi prawdę. Gdy dziewczynka razem z Bastem weszła do jego chatki, stary elf od razu rozpoznał Lily, i wiedział, że to ona uratuje ich krainę przed czarną magią. Lily próbowała wszystkiemu zaprzeczać mówiąc, że to jakaś pomyłka, ale elf dobrze wiedział, że na pewno się nie myli. W przepowiedni było napisane, że dziewczyna ma sama pokonać czarnoksiężnika, dlatego nikt inny nie mógł jej pomagać. Elfy przygotowały dla Lily torbę z rzeczami pomagającymi jej przejść trasę, którą ma do pokonania, aby odnaleźć diamentowy pałac czarnoksiężnika i powstrzymać go przed zniszczeniem tego cudownego świata. Nazajutrz Lily wyruszyła na

poszukiwania. Wędrowała przez magiczne lasy i napotykała na swej drodze istoty z przeróżnych światów, gdy w końcu drogę zablokował jej stary goblin.

-Witaj dziewczynko, aby przejść dalej, musisz odpowiedzieć na moją zagadkę - Powiedział goblin zachrypniętym głosem.

-A więc słucham, jaka to zagadka? - odpowiedziała z ogromną pewnością siebie.

- Co jest tak bardzo delikatne, że nawet gdy powiesz jego imię, to ją przerwiesz?

-Hmm...czy to cisza? - podała niepewnie odpowiedź.

-Co? Jak to możliwe, że udało ci się rozwiązać moją zagadkę? Przecież nikomu jeszcze się to nie udało! - wykrzyczał goblin z zakłopotaniem.

-To pytanie nie należało do najtrudniejszych, ale skoro odpowiedziałam, to teraz proszę przepuścić mnie dalej.

Goblin z widocznym niezadowoleniem na twarzy przepuścił Lily.

Dalsza podróż Lily była całkiem spokojna, aż do momentu, w którym dziewczynka odkryła kolejną krainę, którą tym razem zamieszkiwały malutkie wróżki o niesamowicie błyszczących skrzydełkach. Lily zauważyła, że niektóre wróżki coraz słabiej świecą, a ich kraina gaśnie w oczach. Okazało się, że to czarnoksiężnik wysysa z nich magię do własnych złych zamiarów. Lily wiedziała, że musi zrobić wszystko, aby go pokonać. Wróżki doradziły dziewczynce, aby udała się na wschód do zaczarowanego lasu, który zamieszkują legendarne istoty znające tajemne zaklęcia i starożytne mądrości.

Po bardzo długiej wędrówce w końcu dotarła do ich ukrytej siedziby i poinformowała ich o zagrożeniu, jakie czekało ich świat. Tajemnicze istoty zgodziły się pomóc Lily, i przekazały jej magiczne zaklęcie, które przynajmniej na moment mogło osłabić nieczystą magię czarnoksiężnika. Dziewczynka podziękowała i wyruszyła w dalszą podróż po zaczarowanym świecie. Minęło sporo czasu, a droga wydawała się nie mieć końca, ale nareszcie Lily dostrzegła diamentowy pałac. Wiedziała, że już za moment stanie twarzą w twarz z czarnoksiężnikiem i jego nieczystą magią, jednak w sercu Lily nie było miejsca na strach. Wiedziała również, że musi być silna, aby uchronić tę krainę i jej mieszkańców przed złem, oraz pokonać ciemność a przywrócić światło.

Kiedy nareszcie stanęła przed czarnoksiężnikiem, jej serce biło jakby za moment miało wyskoczyć jej z piersi, ale jej oczy były pełne determinacji. Czarnoksiężnik rzucił na nią jedno z najpotężniejszych zaklęć, ale ono odbiło się od niej, bo dziewczynka miała w sobie moc miłości i dobroci, która była mocniejsza od jakiegokolwiek zaklęcia. Lily znowu poczuła, jak jej palce tańczą po klawiszach, które wydobywają z siebie cudowne dźwięki, a cała magia, którą czarnoksiężnik czerpał z innych istot, zaczęła unosić się w powietrzu, powoli wracając na swoje miejsca. Wszystko znów stało się lśniące, kolorowe i pełne życia. Kwiaty delikatnie ruszały się w rytm muzyki, a ciemne chmury zastąpiło cudowne słońce.

Czarnoksiężnik zupełnie opadł z sił, ale przepelnione dobrocią serce Lily nie potrafiło zostawić go samego. Dziewczynka podeszła do niego i podała mu rękę, a on zaczął przeproszać za to, że był tak podły dla innych, ale poczucie władzy zupełnie go zmieniło. Lily uśmiechnęła się i powiedziała, że każdy czasem popełnia błędy, ale ważne jest, żeby ich więcej nie powtarzać i się na nich uczyć.

Po wszystkim Lily stała się największą bohaterką tego magicznego świata i zyskała szacunek każdej żyjącej tam istoty. Mieszkańcy tego miejsca mianowali ją nową królową i chcieli, aby dziewczynka zamieszkała w diamentowym pałacu, ale Lily wiedziała, że nie może zostać z nimi na zawsze, bo przecież ona miała swój własny świat. Obiecała mieszkańcom, że co jakiś czas będzie ich odwiedzać, ale teraz musi wracać już do swojej rzeczywistości. Lily pożegnała się ze wszystkimi, a to magiczne miejsce powoli zaczęło się rozpyływać, ale teraz dziewczynka wracała do domu z nowym spojrzeniem na świat. Wiedziała, że w jej dźwiękach tkwiła magiczna siła, zdolna zmieniać rzeczywistość.

Gdy wróciła już do swojego miasteczka, czuła, że dalej znajduje się na scenie w teatrze, a jej melodia powoli dobiegała końca. Nagle cała widownia zaczęła bić jej ogromne brawa, krzycząc, że to najcudowniejsze, co kiedykolwiek słyszeli. Lily było przykro, że musiała opuścić tamtą magiczną krainę, ale wiedziała, że świat magii zawsze tam będzie, czekając na nią, gdy tylko zechce do niego powrócić.